

Rosyjski panslawizm jako idea geopolityczna

prof. dr hab. Piotr Eberhardt

Motto:

„Kto w tym nierównym wytrwa sporze:

Czy dufny Lach, czy wierny Ross?

Czy się słowiańskie rzeki w rosyjskie wleją morze?

Czy ono wyschnie? Kto powiedzieć może?”

Aleksander Puszkina^[1]

Artykuł poświęcony jest rosyjskiemu panslawizmowi. Ta idea filozoficzno-polityczna miała również swoje oblicze geopolityczne. Powstała w rezultacie ewolucji poglądów formułowanych przez rosyjskich słowianofilów. Podstawowym jej celem było utworzenie pod zwierzchnictwem Rosji wielkiego Imperium Słowiańskiego. Koncepcja ta była popierana przez władze carskie, Cerkiew prawosławną oraz ówczesną elitę rosyjską. Wiele miejsca w artykule zajęło omówienie konfliktowych stosunków polsko-rosyjskich.

1. Uwarunkowania historyczne

Rosyjski panslawizm był nie tylko kierunkiem filozoficzno-ideologicznym, w którym podkreślano łączność kulturową wszystkich Słowian, lecz przede wszystkim był wyraźnie określoną ideą geopolityczną nawołującą do zjednoczenia politycznego wszystkich narodów słowiańskich pod zwierzchnictwem Rosji^[2]. Doktryna panslawizmu powstała stosunkowo późno, gdyż dopiero po wojnie krymskiej (1853-1856). Przegrana tej wojny i upokorzenie Rosji wywołały konieczność zweryfikowania dotychczasowej polityki i stworzenie nowych, bardziej dopasowanych do realiów celów imperialnych. Umocnienie i spopularyzowanie koncepcji panslawistycznych wystąpiło jeszcze z większą siłą po kryzysie bałkańskim (1875-1878). Krótkotrwałe opanowanie Bułgarii oraz dotarcie wojsk rosyjskich do przedmieść Konstantynopola rozbudziło nadzieje na ostateczne wyparcie Turków z półwyspu bałkańskiego i wyzwolenie Słowian. Koncepcje utworzenia wielkiego państwa jednoczącego wszystkich Słowian i opanowanie Bosforu i Dardaneli, stało się wizją atrakcyjną i bliską nie tylko dla elity rosyjskiej ale również dla szerokich rzesz społeczeństwa rosyjskiego. Panslawizm stał się ideologią państwową rosyjskiego caratu, popieraną przez Cerkiew prawosławną^[3]. Poprzednie koncepcje tworzone przez słowianofilów

miały charakter bardziej filozoficzny niż polityczny. Słowianofilstwo i panslawizm były ideologiami, które często utożsamiane są ze sobą. Nie jest to ściśle. Oba kierunki są dość bliskie pojęciowo. Nie są jednak identyczne znaczeniowo i były rozbieżne czasowo. Słowianofilstwo było pojęciem wyraźnie szerszym, mniej zdeterminowanym doraźnymi i strategicznymi zamierzeniami państwa rosyjskiego. Ewolucja była jednak wyraźnie ukierunkowana. Słowianofile w miarę upływu lat i umacniania się ideologii nacjonalistycznych i imperialnych przeobrażali się w panslawistów. Stawali się reprezentantami wyraźnie określonej doktryny geopolitycznej^[4]. Miała ona wyraźnie sprecyzowane cele zmierzające do utworzenia imperium słowiańskiego (rosyjskiego). Pierwotne słowianofilstwo bardziej wiązało się z przeszłością, nawiązywaniem do tradycji i idealizowaniem życia pradawnych obyczajów staroruskich. Mniej dotyczyło polityki a więcej filozofii i swoistej megalomanii narodowej.

Rosyjscy słowianofile i panslawiści podchodzili z dużą sympatią do południowych Słowian. Szczerze im współczuli i bliska była im idea ich wyzwolenia z jarzma tureckiego oraz okowów austriacko-węgierskich. Początkowe wsparcie moralne przekształcało się w konkretne działania polityczne i pomoc materialną. Animatorzy i zwolennicy panslawizmu zdecydowanie kierowali się racjami polityki państwa rosyjskiego. W miarę upływu kolejnych dziesięcioleci XIX wieku panslawizm a nie konserwatywne słowianofilstwo odzwierciedlało postawę ideową szerokich kręgów inteligencji rosyjskiej. Patriotyzm i umiłowanie dawnej Rosji przekształcało się w wojujący nacjonalizm. Interesy imperialistyczne mocarstwa rosyjskiego stawały się nadrzędne.

Panslawiści podobnie jak słowianofile krytycznie odnosili się do procesów europeizacji zachodzących w państwie rosyjskim. Konflikt między nimi a okcydentalistami (określanymi pejoratywnie „zapadnikami”) stał się najważniejszym sporem ideologicznym XIX wiecznej Rosji^[5]. Panslawizm w odróżnieniu od słowianofilstwa musiał być koncepcją polityczną z natury agresywną i ekspansywną^[6]. Postulat zjednoczenia Słowian mógł być przeprowadzony jedynie drogą militarnego podboju^[7]. Świat południowych i zachodnich Słowian żył w orbicie innych wartości filozoficznych i kulturowych. Ponadto różnił się społecznie i mentalnie od prawosławnej i despotycznej Rosji. Porozumienie równoprawne z tym odłamem Słowiańszczyzny wymagałoby rezygnacji z wielu pryncypiów ideowych związanych z rosyjskością, prawosławiem i systemem władzy państwowej. To jednak było całkowicie nierealne. W konsekwencji panslawizm musiał stać się ideologią konfrontacyjną i ksenofobiczną w stosunku do zachodu i całej cywilizacji łacińskiej, w tym przede wszystkim wobec Polaków, traktowanych jako „zdrajców Słowiańszczyzny”. Konflikt zaś między Rosjanami i Polakami musiał doprowadzić do zniweczenia wszelkich szerszych programów panslawistycznych opartych o zasady dobrowolności i równości.

Niemniej samo kreowanie Rosji jako orędownika uciemnionych narodów słowiańskich było dogodnym instrumentem propagandowym przy realizacji konkretnych zamierzeń imperialnych. Propagowanie mitologii panslawistycznej i wytwarzanie wokół niej odpowiedniej retoryki umacniało despotyczny carat. Wykorzystanie tego rodzaju argumentacji stanowiło dogodny oręż ideologiczny w polityce wewnętrznej i zagranicznej. Przekształcenie słowianofilstwa w

panslawizm, czyli w doktrynę sensu stricte polityczną było procesem nieuniknionym i musiało doprowadzić do zmięchnięcia tradycyjnego słowianofilstwa. Panslawizm stał się rosyjską doktryną geopolityczną, której celem podstawowym była dominacja na obszarze położonym między Bałtykiem, Adriatykiem a Morzem Czarnym^[8].

2. Twórcy słowianofilstwa

Przyjmuje się, że pierwszym prekursorem i orędownikiem jedności narodów słowiańskich był Chorwat Juraj Križanič (1619-1683). Przybył on na stałe do Rosji w 1661 r., gdzie rozpoczął ożywioną działalność polityczną. Traktowany jest jako czołowy przedstawiciel prepanslawizmu^[9]. Stał się na dworze cara propagatorem słowiańskiej jedności. Wstępną drogą do zrealizowania tego celu powinna być wg Križaniča unia Cerkwi prawosławnej i Kościoła katolickiego. Główną rolę w łączeniu Słowian powinna odegrać Rosja. Nie myślał jednak o marginalizacji Rzeczypospolitej, którą traktował jako wielkie państwo, mające być współuczestnikiem procesu zjednoczeniowego. Był zwolennikiem utworzenia wspólnego języka ogólnosłowiańskiego. Używał pojęcia „narodu słowiańskiego” dla mieszkańców Rosji oraz Lechitów czyli Polaków, Czechów, Bułgarów, Serbów, Słoweńców, Chorwatów. Specjalną rolę wyznaczył dla Rosjan. Jedynie oni byli predysponowani do stworzenia narodu wszechsłowiańskiego i wyzwoleniem zniewolonych Słowian znajdujących się pod władzą Turków i niemieckojęzycznych Habsburgów. Idee Križaniča były przypomniane w XIX wieku i wykorzystane w pracach czołowych rosyjskich słowianofilów. Podobne poglądy prezentował współczesny mu rosyjski dyplomata A. Ordin-Naszczołkin (1605-1680) pełniący funkcję ministra spraw zagranicznych Rosji. W odróżnieniu od innych Rosjan nie był nastawiony antypolsko i starał się zawrzeć kompromisowy pokój z Polską w trakcie pertraktacji andruszowskich (1667 rok). W przygotowanym wówczas memoriale skierowanym do cara Alekseja Michajłowicza proponował zjednoczenie wszystkich narodów słowiańskich i wprowadzenie jednego wspólnego języka. Projektował utworzenie wielkiego państwa słowiańskiego obejmującego narody zamieszkałe między Dalmacją, Istrią i Ilirią na południu po Skandynawię położoną na północy. Drogą urzeczywistnienia tej idei miało być wybranie cara rosyjskiego na króla Rzeczypospolitej.

W ciągu XVIII roku przedstawiciele krajów południowo-słowiańskich, uciemiężonych przez Turcję, wielokrotnie zwracali się o pomoc do Rosji. Ta z kolei nie tylko prowadziła wojny z Turcją, wspierała ponadto dążenia domagające się poszerzenia autonomii południowych Słowian. Inkorporowane do Rosji w drugiej połowie XVIII wieku obszary stepowe położone nad Morzem Czarnym przyjęły wielu Słowian z krajów bałkańskich. Na podstawie ukazów carycy Elżbiety nazwano je Nową Serbią względnie Słowiano-Serbią. Pokój turecko-rosyjski zawarty w 1774 r. w Kuczuk-Kainardzi zagwarantował Rosji prawo obrony słowiańskiej ludności prawosławnej żyjącej na półwyspie bałkańskim. Polityka rosyjska starała się od tego momentu interweniować w sprawy bałkańskie i wykorzystywać każdą okazję aby wzmacniać swoją pozycję polityczną. Rosja obok Turcji i Austrii stała się trzecią siłą wpływającą na sytuację na Bałkanach. Wiedza o tych

zamierzeniach caratu odegrała wielki wpływ na rozwój ruchów narodowo-wyzwoleńczych wśród bałkańskich Słowian. Świadomość, że wielka słowiańska Rosja jest ich opiekunem miała duży wpływ na ich postawę polityczną. Zaangażowanie Rosji w życie polityczne południowej Słowiańszczyzny stało się pośrednio przyczyną powstania orientacji słowianofilskiej wśród elity rosyjskiej. Za jednego z prekursorów tego kierunku ideowego uważa się Michaiła Szczerbatowa (1733-1790), działającego aktywnie na dworze carycy Katarzyny. Dzieła jego gloryfikowały obyczaje starej Rusi między innymi wspólnotę gminną (obszczyne) oraz prawosławie, jako religię wszechsłowiańską. Wrogo odnosił się do kultury zachodnioeuropejskiej, która nie przystawała wg niego do mentalności narodu rosyjskiego. Do pierwszych ideologów słowianofilstwa zalicza się również Andrieja Kajsarowa (1782-1813), który wzywał do prowadzenia badań nad językami, historią i kulturą Słowian. Dało to podstawy do utworzenia licznej grupy słowianofilów, którzy zaczęli dominować w środowiskach intelektualnych Rosji.

Równoczesne ruchy słowianofilskie rozwinęły się wśród narodów słowiańskich. Dużą tu rolę odegrali Czesi^[10], którzy na początku XIX wieku swoje własne odrodzenie narodowe ujmowali jako element ruchów wolnościowych całej słowiańszczyzny^[11]. Praga stała się centrum badań słowianoznawczych. Przyczyniło się to do zwołania w Pradze w 1848 r. I Zjazdu słowiańskiego, na którym spotkali się Czesi, Chorwaci, Słoweńcy, Rosjanie oraz liczne grono Polaków. Początkowo wśród Polaków słowianofilstwo nie budziło większych kontrowersji, zwłaszcza było dość popularne między 1815-1830^[12]. Do czołowych słowianofilów należał Z. Dołęga-Chodakowski (A. Czarnocki) (1784-1825), W. Surowiecki (1757-1829), S. Staszic (1755-1826), J. D. Woronicz (1757-1829), i W. A. Maciejowski (1792-1883)^[13]. Poglądy słowianofilskie reprezentowało wielu przedstawicieli nielicznej ale aktywnej elity intelektualnej Bułgarii, Serbii i Czarnogóry.

Centrum ruchu słowianofilskiego powstało jednak w Moskwie i w Petersburgu. W tych dwóch miastach między końcem lat 30. i 50. XIX wieku pojawiły się liczne grupy zwolenników nawiązujących ideowo i uczuciowo do przeszłości dawnej Rusi. Głównym reprezentantem tzw. klasycznego lub wczesnego słowianofilstwa był Iwan Kiriejewski (1806-1856), Aleksiej Chomiakow (1804-1860), Iwan Aksakow (1823-1886) i Jurij Samarin (1819-1876)^[14]. Wszyscy oni uważali, że Rosja nie odegrała jeszcze należnej sobie roli w historii świata. Ma zaś w tym zakresie nieograniczone możliwości twórczego działania. Z kolei zachodnia Europa ulega stopniowemu rozkładowi, a jej podstawy ideowe na których się opiera tzw. katolicyzm, protestantyzm, racjonalizm, rzymski system prawnopństwowy, wolność i autonomia jednostki nie przystają już do współczesności. Ulega to wszystko dezintegracji i atomizacji. Natomiast w Rosji nosicielem niezniszczalnej tradycji i autentycznego chrześcijaństwa jest naród-lud, żyjący we wspólnotach wiejskich zgodnie z Bogiem i naturą. Rosja bowiem opiera swój byt na zasadach religii i moralności. Początkowo słowianofile starali się odpowiadać na pytanie, co kryje się za pojęciem Rosji, na czym polega jej istota, specyfika i powołanie oraz jakie powinna zajmować miejsce wśród narodów świata^[15]. W następnej fazie swej działalności słowianofile zaczęli konstruować wstępne

programy polityczne, w których zaczęły pojawiać się elementy ideologii panslawistycznej. Dla zobrazowania tej drogi ideowej warto przedstawić główne poglądy wymienionych czterech czołowych słowianofilów rosyjskich.

Pierwszy z wymienionych słowianofilów Iwan Kiriejewski w sposób krańcowy przeciwstawiał Rosję Europie. Ta antynomia dotyczyła tak świata duchowego jak i materialnego. Jego słowianofilstwo było w zasadzie rusofilstwem, gdyż jego zainteresowania były skoncentrowane wyłącznie na Rosji a nie na słowiańszczyźnie. Była to zresztą cecha całego rosyjskiego słowianofilstwa. Dopiero panslawizm wyszedł poza orbitę wewnętrznych spraw rosyjskich. Kiriejewski dowodził, że autentyczne wzorce tradycji chrześcijańskiej zachowały się jedynie w Rosji. Dzięki życiu we wspólnotach gminnych jedynie prawosławie mogło zachować w postaci nieskażonej idee chrześcijańskie. Natomiast katolicyzm, a jeszcze bardziej protestantyzm usiłował zracjonalizować wiarę, a tradycje zastąpił konwencjami prawnymi. Porównując bezduszne, mechanistyczne i zdemoralizowane społeczeństwo europejskie do Rosji badacz rosyjski twierdził, że ta pierwsza tworzy system indywidualistyczny, społecznie zdeintegrowany, pozbawiony moralności. Przeciwstawienie Rosji Europie stanowiło podstawę nie tyle wniosków filozoficznych co politycznych. Nie może być zrozumienia i łączności między tak różnymi światami, konfrontacja więc jest nieunikniona, tak jak między dobrem a złem^[16].

Koncepcja Kiriejewskiego została rozszerzona w pracach Chomiakowa głoszącego podobny pogląd o zasadniczym konflikcie ideowym między zachodnią Europą reprezentującą świat germańsko-rzymski a prawosławną Rosją. W okresie wiosny ludów (1848) Chomiakow przewidywał wybuch antyrosyjskiego powstania w Polsce. Przeciwdziałając tej potencjalnej rewolcie proponował przebudowę całej środkowej i wschodniej Europy^[17]. Na podstawie kryterium związanego z rozprzestrzenianiem się żywiołu słowiańskiego postulował włączenie do Rosji obszaru położonego od „Łużyc, Śląska i ziem Słowian węgierskich po Kraj Zachodni i Galicję Wschodnią”. Miało to na nowych sprawiedliwych zasadach narodowych utwierdzić panowanie Rosji nad zachodnią Słowiańszczyzną. Włączenie zaś Galicji wschodniej byłoby ukoronowaniem historycznego procesu jednoczenia ziem rosyjskich. Zgodnie z deklarowaną retorycznie przez słowianofilów zasadą równości i wolności narodów rosyjski ideolog uznawał, że Polacy mają prawo do szerokiej autonomii na ziemiach etnicznie polskich, czyli w Królestwie Polskim i właściwej Litwie. Sprawą przynależności tzw. Kraju Zachodniego^[18] uzależniał od formalnego referendum. Przewidywał, że mieszkająca tam ludność prawosławną wypowie się jednoznacznie za Rosją.

Podobnie jak inni słowianofile, Chomiakow uznawał Polaków jako „judaszów słowiańszczyzny”. Odrzucili oni bowiem słowiański model chrześcijaństwa wprowadzony w życie dzięki misyjnej działalności Cyryla i Metodego. Przyjęli następnie chrzest z zachodu, ułatwiając Niemcom ujarzmienie, a następnie wyniszczenie Słowian bałtyckich i połabskich. Równocześnie jednak rozgrzeszał Czechów za przyjęcie chrześcijaństwa łacińskiego. Twierdził bowiem, że w okresie wojen husyckich Czesi byli wierni swej spuściznie słowiańskiej i długo walczyli ze światem germańskim. W nierównej tej walce ponieśli porażkę, ale obecnie znowu wracają do swych

słowiańskich korzeni. Podobnie jak inni słowianofile zastanawiał się nad możliwością reslawizacji Słowian zachodnich, a nawet Niemców mieszkających na wschód od Łaby. Zakładał, że przy pomocy Rosjan lud polski odrzuci hegemonie szlachty reprezentującej obcy Słowianom model kultury zachodniej – łacińskiej, elitarniej i katolickiej.

Najbardziej antykatolickie i antypolskie stanowisko wśród słowianofilów zajmował Iwan Aksakow^[19]. Wielokrotnie twierdził w swoich pismach, że kwestia polska stanowi kluczowy problem w polityce wewnętrznej i zewnętrznej Rosji. Jego poglądy ulegały stałej ewolucji i nabierały charakteru coraz bardziej szowinistycznego. W okresie przed Powstaniem Styczniowym dopuszczał istnienia autonomii kulturalnej dla Królestwa Polskiego. Odrzucał jedynie polskie pretensje do guberni zachodnich, czyli Litwy i Rusi. Uważał je za anachroniczne i niesprawiedliwe, służące interesom nielicznej szlachty polskiej, a nie ludowi Litwy, Białorusi, Wołynia, Podola i Ukrainy.

Po wybuchu Powstania Styczniowego, sądził, że należy przeciwstawić lud polski buntowniczej szlachcie i doradzał prowadzenie wobec polskiej wsi politykę ustępstw i ekonomicznego wsparcia. Informacje dochodzące z Polski, a zwłaszcza wiadomość o objęciu walkami polsko-rosyjskimi ziem zabużańskich doprowadziły go do krańcowego antypolonizmu. Obawiał się interwencji państw zachodnich, która może przynieść zagrożenie dla istnienia państwowości rosyjskiej, a nawet może doprowadzić do końca świat prawosławno-słowiański. Od wyników tego starcia militarnego zależeć będzie rozstrzygnięcie pytania o przełomowym znaczeniu dla przyszłości Rosji: „Czy morze łacińsko-germańskie zatopi świat prawosławno-słowiański, czy też Rosji sądzone stać się Araratem Słowiańszczyzny i ocalić ją przed potopem”^[20]. Wiadomo było, że od momentu porozumienia z Bismarckiem, czyli Konwencji Alvenslebena interwencja ze strony Zachodu była nierealna i nic poważniejszego Rosji nie groziło. Niemniej tworzenie atmosfery zagrożenia cementowało społeczeństwo rosyjskie z caratem.

Po upadku Powstania Styczniowego doszedł Aksakow do wniosku, że polskość jest pojęciem cywilizacyjnym a nie etnicznym. Przy tego typu założeniu zasięg Polski dochodzi do Dniepru, gdyż do tej granicy dociera zasięg kultury polskiej i katolicyzmu^[21]. W takiej sytuacji utworzenie Królestwa Polskiego przez Cesarza Aleksandra I było pomysłem nieracjonalnym i szkodliwym dla Rosji, gdyż i tak nie było to barierą ograniczającą wpływy polskości i katolicyzmu na Wschód. Ten błąd polityczny wymaga rewizji. Nieuniknioną koniecznością jest likwidacja Królestwa Polskiego jako jednostki terytorialnej posiadającej odrębność administracyjną i prawną. Wiązać się musi ta decyzja z pełną rusyfikacją i odebraniem językowi polskiemu statusu języka nie tylko urzędowego ale przez władze tolerowanego. Będzie to stanowiło drogę do procesów unifikacyjnych. Nie był w tym zakresie optymistą i zdawał sobie sprawę z trudności realizacyjnych. Przeczuwał bowiem, że pełna reslawizacja Polaków jest mało realna, gdyż cały naród polski należy integralnie do świata łacińskiego (zachodniego). Według Aksakowa zamierzona akcja rusyfikacyjna ma jedynie charakter obronny, gdyż to Polacy są siłą ekspansywną i tak jak doprowadzili do polonizacji szlachty ruskiej, tak też zmierzają do zlatynizowania ludu ruskiego i przeciwstawienia go

słowiańskiej Rosji. Dlatego konsekwentnie przeciwstawiał się równouprawnieniu katolicyzmu, a nawet domagał się jego pełnej depolonizacji. Wysunął propozycje rusyfikacji Kościoła katolickiego, poprzez wprowadzenie rosyjskojęzycznych nabożeństw. Te tak daleko idące pomysły wzbudziły istotne zastrzeżenia, nawet w kręgach administracji rosyjskiej. Obawiano się, że przyniesie to negatywny oddźwięk w innych krajach katolickich, w tym również słowiańskich. Nie traktował Aksakow konfliktu polsko-rosyjskiego jako sprawy ograniczonej do zachodnich rubieży Rosji, lecz ujmował szerzej jako konflikt ideologiczny między dwoma światami: zachodnio-łacińskim i prawosławno-słowiańskim.

Przyjacielem ideowym Aksakowa był Jurij Samarin (1819-1876), autor książki „Okrainy Rossii”, stanowiącej cenne źródło dla zrozumienia dylematów politycznych jakie stały w połowie XIX wieku przed carską Rosją. Podobnie jak inni słowianofile dostrzegał zgubny wpływ Polski na tzw. Kraj Zachodni. Obecność Polaków, a zwłaszcza ich wpływy cywilizacyjne były przyczyną, że miejscowi chłopcy ruscy przyjmowali mentalność szlachty polskiej i zaczęli odróżniać się od ludu rosyjskiego. Nie przewidywał uformowania się narodu ukraińskiego i białoruskiego, ale obawiał się powstania odrębności mentalnej i kulturowej. Dostrzegał natomiast szanse zmiany stanowiska Polaków i ich nastawienia antyrosyjskiego na antyniemieckie a jeszcze bardziej na antyaustriackie. Wymagałoby to utworzenia szczątkowego państwa polskiego złożonego z Królestwa Polskiego, części zaboru austriackiego (pomniejszonego o wschodnią Galicję) oraz zaboru pruskiego. To niewielkie państwo pod władzą jednego z członków rodziny Romanowych miało stanowić antygermański bastion. Te projekty wg Samarina zdeaktualizowało Powstanie Styczniowe i do tych planów już później nie powracał.

Dążąc do ostatecznej likwidacji kłopotliwej kwestii polskiej Samarin oponował przeciwko planom unifikacji Królestwa Polskiego z obszarem Cesarstwa Rosyjskiego. Według jego przewidywań nie doprowadzi to do rusyfikacji Królestwa, ale wprost przeciwnie, wzmocni polskość i latynizm na obszarach między Bugiem a Dnieprem. Pierwszym zadaniem, jakie stoi przed Rosją, to wytępienie polskości i katolicyzmu w Kraju Zachodnim. Należy tego dokonać w sposób radykalny, nie przestrzegając zasad moralnych. Nie można bowiem ich stosować wobec buntowników łamiących przepisy prawa.

Kwestia polska stała się dla Samarina podstawą formułowania zasad centralizmu opartego o nacjonalizm wielkoruski. Uważał, że silne zintegrowane imperium, połączone siecią linii kolejowych będzie gwarantem jego mocy i stabilności. Ważną wskazówką polityczną dla Samarina była jego wizyta w Czechach. Tam z autopsji poznał mechanizmy społeczne leżące u podstaw odrodzenia narodowego warstw plebejskich. Na tym przykładzie szukał możliwości spacyfikowania Królestwa Polskiego. Wymagałoby to wyrugowania z życia warstw szlachecko-inteligenckich i prowadzenia polityki sprzyjającej emancypacji mas ludowych w duchu lojalizmu wobec władzy rosyjskiej. Przewidywał, że w Europie nastąpią istotne zmiany polityczne, które będą oddziaływały negatywnie na spójność Rosji. Wymaga to szybkich działań na rzecz integracji „okrainy Rossii” z właściwą Rosją.

3. Twórcy panslawizmu

W miarę upływu czasu i zmieniającej się sytuacji wewnętrznej oraz nowych uwarunkowań w polityce zagranicznej tradycyjne słowianofilstwo zatracало swoje walory poznawcze i praktyczne. Czynnikiem sprawczym było osłabienie pozycji Rosji na arenie międzynarodowej. Ponadto narastał antagonizm między Turcją a jej słowiańskimi poddanymi. Coraz wyraźniej zdawano sobie sprawę, że świat słowiański nie jest ograniczony do prawosławnej Rosji/. Czołowi słowianofile zaczęli podejmować problematykę szerszą, tak w wymiarze tematycznym jak i geograficznym^[22]. Pojawiła się nowa generacja badaczy krytyczniej oceniającej dorobek swoich poprzedników. Słowianofilstwo zaczęło przeobrażać się w panslawizm^[23]. Punktem zwrotnym obok wspomnianych wydarzeń politycznych była organizacja, a następnie przebieg II Zjazdu Słowiańskiego, który odbył się w 1867 r. w Moskwie. Wśród uczestników zjazdu była cała elita intelektualna Rosji. W zjeździe wziął udział między innymi Dymitr Łowajski (1832-1920), Michaił Katkow (1818-1887), Iwan Aksakow (1823-1886), Władimir Łamański (1833-1914) Michaił Pogodin (1800-1875), Fiodor Tiutczew (1803-1873), Orest Miller (1833-1889), Sergiusz Sołowiow (1820-1879) oraz wielu innych luminarzy nauki, literatury i polityki rosyjskiej^[24]. Aktywnie działał przy organizacji Zjazdu Przewodniczący Komitetu Słowiańskiego Aleksander Hilferding (1831-1872). Na Zjazd przybyło 84 gości reprezentujących narody słowiańskie, w tym było 27 Czechów, 16 Serbów z Austro-Węgier, 12 Serbów z Księstwa Serbskiego, 13 Chorwatów, 4 Rusinów z Galicji o orientacji moskalofilskiej, 3 Słowaków, 3 Słoweńców, 2 Czarnogórców, 2 Serbołużyczan, 1 Bułgar oraz przedstawiciel regionu kaszubskiego, którym był Florian Ceynowa (1817-1881)^[25]. Polacy ze zrozumiałych względów całkowicie zbojkotowali Zjazd. Odbywał się on trzy lata po stłumieniu Powstania Styczniowego. Najbardziej aktywny poza Rosjanami był udział Czechów. Wśród nich był F. Polačky (1798-1876) i F. Rieger (1818-1903). Starali się oni w pewnym niewielkim stopniu być orędownikami sprawy polskiej.

Przyjęto założenie, że Zjazd ma mieć charakter apolityczny. Pomimo tego, był imprezą jednoznacznie politycznie nawołującą do jedności i zjednoczenia narodów i ludów słowiańskich. Twierdzono, że idea słowiańska przekroczyła granice imperium rosyjskiego i stała się kwestią europejską. Dowodzono, że historycznym zadaniem Słowiańszczyzny jest braterstwo narodów pokrewnych sobie językiem i kulturą. Mając na uwadze Polaków, twierdzono, że każdy naród słowiański, który z egoizmu lub małoduszności nie będzie solidarny z pozostałymi, skazany jest na nieuniknioną zagładę. Pomimo nawoływania do jedności i równości wyraźnie przyznawano Rosji pierwszeństwo w słowiańszczyźnie i jej to wyznaczano misję wyzwolenia Słowian. W sposób zawołany wzywano do wyzwolenia Konstantynopola i utworzenia uniwersalnej monarchii słowiańskiej pod berłem Romanowych. Rosyjscy gospodarze podnieśli sprawę języka ogólnosłowiańskiego. Wykazywano, że tym językiem powinien być rosyjski. Ten postulat nie uzyskał większego poparcia. Gloryfikowano w wielu wystąpieniach rolę Rosji jako centrum Słowiańszczyzny, a panslawizm traktowano jako idee, która połączy wszystkich Słowian. Te

nawoływania do politycznej integracji nie spotkały się z pełnym zrozumieniem delegatów zagranicznych, którzy walczyli o usamodzielnienie swoich narodów a nie zlanie się z wielką Rosją.

Nawet, jeżeli znaczenie Zjazdu nie było przełomowe, to odegrało ono dużą rolę w integracji politycznej inteligencji rosyjskiej. Zdano sobie sprawę, że w nowych warunkach tradycyjne słowianofilstwo ograniczone do rosyjskości staje się anachroniczne. Nowe, bardziej uniwersalne idee panslawistyczne były bardziej porywające i użyteczne dla wielkiego państwa jakim była Rosja. Czołowi słowianofile przyjęli z aprobatą hasła nawołujące do jedności słowiańskiej. Były to cele, które były również bliskie najwyższym dostojnikom Cesarstwa, w tym również samego Cesarza Aleksandra II. Uważał on, że przeznaczeniem słowiańszczyzny jest zjednoczenie jej pod berłem Romanowów. Panslawizm stawał się ideologią państwa rosyjskiego. Wielu znanych rosyjskich pisarzy i działaczy politycznych stało się gorącymi zwolennikami wizji wyzwolenia Słowian z niewoli tureckiej lub germańskiej. Miało to przynieść w przyszłości powstanie nowego imperium słowiańskiego, w którym głównym hegemonem miała być Rosja. Do najbardziej oryginalnych i utalentowanych panslawistów uważa się Aleksandra Hilferdinga (1831-1872), Mikołaja Danilewskiego (1822-1885), Michaiła Katkowa (1818-1887). Na przykładzie dokonań twórczych, tych wybitnych, a przy tym reprezentatywnych przedstawicieli panslawizmu można łatwiej zrozumieć istotę omawianego kierunku ideologicznego, którego podstawowym zadaniem było przeobrażenie sytuacji geopolitycznej na rozległych obszarach europejskich zamieszkałych przez ludność słowiańską. Czołowym ideologiem panslawizmu oraz wybitnym uczonym o zainteresowaniach geograficznych będących znawcą stosunków etnicznych był Aleksander Hilferding^[26].

Ten nacjonalista rosyjski pochodzący z rodziny niemieckiej, który w wieku 15 lat przeszedł z katolicyzmu na prawosławie, był autorem licznych prac naukowych dotyczących liczebności, rozmieszczenia oraz kultury Słowian zachodnich (Czechów, Polaków, Serbów, Łużyczan i Kaszubów) Słowian południowych, szczególnie Serbów i Bułgarów, Bałtów oraz narodów ugrofińskich. Specjalizował się między innymi w lingwistyce porównawczej. Głosił, że pierwotną religią wszystkich Słowian (także zachodnich) było prawosławie, a alfabetem cyrylica. Dopiero w wyniku ekspansji cywilizacji łacińskiej nastąpiły podziały i antagonizmy międzyplemienne. Przyjęcie zachodniego katolicyzmu stanowiło przestępstwo i naruszenie naturalnej linii rozwoju. Możliwa jest jednak reslawizacja i powrót do starego rodowodu. Dotyczy to zachodnich Słowian, głównie Polaków. Wymaga to odrzucenia dominacji obcych elit reprezentujących obcy Słowianom model kultury zachodnio-łacińskiej, arystokratycznej i katolickiej. Polska autochtoniczna ludność chłopska jest zbliżona mentalnie do ludu rosyjskiego, zachowującego nieskalane tradycje słowiańskie. Proponował wprowadzenie cyrylicy na miejsce alfabetu łacińskiego, między innymi do języka polskiego i litewskiego. Kierując się tą koncepcją opracował specjalny alfabet słowiański, który można było dopasować do wszystkich języków słowiańskich. Hilferding stał się więc twórcą kulturowego panslawizmu, który miał doprowadzić do panslawizmu politycznego. Równocześnie jednak sprzyjał rozwojowi języka ukraińskiego i białoruskiego. Widział w ich odrodzeniu nie

separatyzm, lecz akcje o charakterze antypolskim. Zakładał, że dwa te języki są jedynie odmianą języka rosyjskiego i stanowią etap pośredni do przyszłej pełnej rusyfikacji, w ramach tzw. „trójjedynego” narodu rosyjskiego. Bronił te dwa narody przed groźbą polonizacji. Podobnie, w Królestwie Polskim sprzyjał szkolnictwu litewskiemu, rusińskiemu, niemieckiemu i żydowskiemu, tak aby odizolować ich od atrakcyjnego wpływu kultury polskiej. Do szkół z językiem polskim proponował wprowadzić podręczniki z alfabetem rosyjskim. Pierwsze próby w tym kierunku zostały poczynione. Ponadto, w celu osłabienia polskości, zamierzał Hilferding oderwać od Królestwa Polskiego północną część guberni augustowskiej zamieszkałą przez Litwinów oraz wschodnią Lubelszczyznę, w której skupiało się wielu Rusinów. Przygotował liczne projekty, które miały bronić Litwinów przed faktyczną lub potencjalną polonizacją.

Większość propozycji i pomysłów kierowanych przez Hilferdinga do administracyjnych władz rosyjskich nie została zaakceptowana. Nie wynikało to z propolskości tych władz, względnie z niewiary w intencje lub lojalność autora. Przyczyny były znacznie poważniejsze. Wygrała ostatecznie koncepcja tradycyjnego modelu rusyfikacji. Eksperymenty związane z dopuszczeniem języka ukraińskiego lub białoruskiego, względnie polskiego ale z alfabetem rosyjskim zostały odrzucone, gdyż wydawały się administracji rosyjskiej za bardzo ryzykowne. Przyjęto, że najlepszym rozwiązaniem będzie upowszechnienie języka rosyjskiego oraz zwalczanie a następnie likwidacja wszelkich możliwych „regionalizmów” oraz odrębności narodowych.

Hilferding był zwolennikiem pewnej różnorodności kulturowej, zwłaszcza językowej ludności imperium rosyjskiego. Natomiast w sprawach podstawowych, czyli rosyjskiej racji stanu i polityki państwowej był ortodoksyjny i bezwzględny. Był zwolennikiem jedności imperium rosyjskiego. Będąc jednym z twórców panslawizmu przewidywał, że wszystkie narody słowiańskie podporządkują się i będą lojalne wobec władzy rosyjskiej. Nie powinno to przeszkadzać aby były wiernie swej spuściźnie kulturowej i obyczajowej. Zwłaszcza powinny kultywować swoje języki narodowe, tyle, że alfabet słowiański powinien wyprzeć alfabet łaciński. Do wzajemnych kontaktów doradzał używanie jednego języka. Nie przesądzał, czy to ma być język rosyjski, czy też język słowiański, nawiązujący do języka prasłowiańskiego.

W licznych opracowaniach naukowych traktuje się Michaiła Katkowa^[27] jako czołowego reprezentanta panslawizmu rosyjskiego. Nie jest to zgodne z prawdą. Dla Katkowa panslawizm i objęcie w jednym państwie wszystkich Słowian europejskich było sprawą drugorzędną. Podstawowym celem jego działań była unifikacja Cesarstwa oraz zlikwidowanie wszelkich odrębności politycznych i kulturowych. Zwłaszcza dotyczyło to Słowian, którzy powinni stać się rdzennymi Rosjanami. Stosunek ich do pryncypiów rosyjskości nie powinien odbiegać od tego co czuje ludność wielkoruska. Odegrał on wielką rolę na oblicze ideowe rosyjskiego nacjonalizmu, które przybrało oblicze wielkomocarstwowego szowinizmu. Znaczenie jego w rosyjskiej myśli politycznej nie wynika z oryginalności jego koncepcji. Nie są one zbyt wysokiego lotu intelektualnego. Potrafił jednak przekonać do swych poglądów prawie całą ówczesną elitę polityczną Rosji. Był wyjątkowo utalentowanym publicystą wykorzystującym argumenty

emocjonalne. Potrafił je przedstawić w sposób sugestywny i logiczny.

Początkowo Katkow reprezentował poglądy umiarkowane. Traktowany był nawet przez swoje otoczenie jako człowiek o nastawieniu polonofilskim. W latach młodości odnosił się przychylnie do angielskiego parlamentaryzmu. Dwa jednak wydarzenia historyczne przeistoczyły go w zwolennika imperialnego absolutyzmu rosyjskiego. Była to przegrana wojna krymska, a jeszcze bardziej Powstanie Styczniowe. Po wybuchu antyrosyjskiego powstania w Królestwie Polskim oraz w Kraju Zachodnim jego początkowy idealistyczny i utopijny nacjonalizm słowianofilski przeobraził się w fanatyczny szowinizm wielkoruski przesiąknięty ideą utworzenia wielkiego imperium dominującego nad Europą. Główną przeszkodą, która to uniemożliwia wg niego jest istnienie narodu polskiego. Od momentu zbrojnego przeciwstawienia się Rosji, Polacy zaczęli być dla imperium podstawowym przeciwnikiem, nie tyle militarnym co politycznym.

We wschodniej Europie dostrzegał Katkow dwie historyczno-polityczne siły: Polskę i Rosję o przeciwstawnych tradycjach i dążeniach geopolitycznych. Pierwsza ucieleśniała idee wolności, posuniętą do anarchii, która doprowadziła do zagłady państwo. Za drugą stał naród, który przez stulecia dążył do budowy potężnego imperium. Dzieli te dwa narody dziejowy spór o panowanie nad tzw. Krajem Zachodnim. Przywrócenie abstrakcyjnego tworu, tzn. Starej Rzeczypospolitej, to marzenie Polaków, które stoi w diametralnej sprzeczności z interesem Rosji.

Twierdził wielokrotnie, że konflikt polsko-rosyjski determinuje przyszłość Rosji i bez ostatecznego zniszczenia Polski wszelkie plany imperialne względnie panslawistyczne są skazane na niepowodzenie. Uzasadniał, że w konflikcie tych dwóch narodów nie chodzi tylko o doraźne zwycięstwo, lecz o problem przetrwania. Głosił, że Polacy chcą przesunąć Rosję z Europy do Azji. Domagają się Smoleńska, Kijowa oraz dostępu do Morza Czarnego. Ich zasadniczym celem jest zepchnięcie Rosji na margines Europy. Polska będąc krajem słowiańskim zawsze będzie konkurentem Rosji i ma możliwości działalności dywersyjnej wśród Słowian zachodnich i południowych, której skutki polityczne mogą być dla Rosji niezmiernie dotkliwe.

Wina za zaistniałą sytuację spada na stronę polską. Wynika to z charakteru narodowego Polaków ukształtowanego przez katolicyzm i prowadzonych przez awanturczą i zachłanną szlachtę polską, która po oddaniu własnego ludu na Śląsku i Pomorzu w ręce niemieckie szukała rekompensaty w zniewoleniu ludu rosyjskiego mieszkającego w Kraju Zachodnim. Zakładała, że potencjalnym sojusznikiem w walce z polską warstwą szlachecką może być lud polski. Przekonanie jego do rosyjskiej racji stanu powinno być priorytetem polityki rządowej. Państwo rosyjskie wyzwalać polskich chłopów z ucisku szlacheckiego uzyska wiernego sojusznika. We wstępnej fazie proponował rusyfikację administracji i szkolnictwa. Popierał projekt Hilferdinga wprowadzenia do języka polskiego rosyjskiego alfabetu. Uważał, że należy sprzyjać niemieckiej kolonizacji w Królestwie. Domagał się wspierania odśrodkowych tendencji Litwinów i Rusinów oraz postulował zrusyfikowanie polskich Żydów. Poruszał kwestie możliwości unifikacji Królestwa. Tu jego poglądy ulegały ewolucji. Wybrał wariant całkowitej unifikacji. Tu spotkał oponentów wśród przedstawicieli

administracji. Obawiano się utraty kontroli oraz, że Polska w pełni inkorporowana wnieśnie do Rosji zatrute katolicyzmem wzorce polityczne i kulturowe. Podobnie zresztą odnosił się do autonomii Finlandii oraz żądań bałtyckich Niemców. Do tych ostatnich odnosił się wrogo, bardziej ze względu na ich protestantyzm niż niemieckość. Stał zdecydowanie po stronie Łotyszy i Estończyków oraz żądał ograniczenia przywilejów stanowych, którymi dysponowali kurlandzcy i estlandzcy Niemcy. Analogicznie popierał litewskojęzycznych chłopów uzależnionych od polskich posiadaczy ziemskich i kleru katolickiego.

Do państwa pruskiego odnosił się obojętnie i traktował go jako sojusznika w walce zmierzającej do unicestwienia katolicyzmu oraz polskiej warstwy szlachecko-inteligenckiej przesiąkniętej latynizmem. Poszukując odpowiednich rozwiązań dla wzmocnienia integralności imperium miał inne podejście do jej wschodnich i zachodnich peryferii. Był sceptycznym zwolennikiem misji cywilizacyjnej Rosji na wschodzie, zwłaszcza w Azji Środkowej. Wysuwał w tym zakresie pewne zastrzeżenia natury strategicznej. Obawiał się ponadto, że ekspansja w tym kierunku odwróci uwagę Rosjan od Europy, stanowiącej dla Rosji kierunek priorytetowy. Nie był więc zwolennikiem pełnego podboju Azji Środkowej. Ten kierunek ekspansji był wg niego za bardzo egzotyczny i mógł osłabić Imperium, opóźniając rusyfikację Królestwa Polskiego, Kraju Zachodniego i Kaukazu.

Odróżniał się Katkow znacznie od panslawistów w interpretacji pojęcia wspólnoty narodowej. Ci drudzy szermując hasłami słowiańskości zamierzali zbudować imperium na zasadach etnicznych. Natomiast Katkow stał na stanowisku narodu politycznego. Programowe posłuszeństwo wobec cara, wspólne dążenie do wzmocnienia potęgi imperium państwa oraz posługiwanie się jednym językiem rosyjskim stanowi obowiązek wszystkich obywateli bez względu na ich pochodzenie etniczne. Nowoczesny naród miał być efektem totalnej świadomościowej unifikacji. Drogą do tego powinna być asymilacja w duchu wielkoruskim. Nacjonalizm, a w zasadzie szowinizm w wydaniu Katkowa różnił się od tego jaki był wówczas popularny w Rosji. Nie było w nim miejsca na idealistyczny konserwatyzm. Można nawet uzasadnić tezę, że był zbliżony do tego jakie reprezentowały systemy totalitarne w XX wieku.

Jednym z najwybitniejszych myślicieli rosyjskich drugiej połowy XIX wieku był Mikołaj Danilewski. Jego dokonania twórcze są niezmiernie wszechstronne, zaś poglądy dość oryginalne^[28]. Przekonany był on, że po erze narodów romańskich, a następnie germańskich przyjdzie okres narodów słowiańskich^[29]. Wśród nich wyjątkowe miejsce zajmie Rosja. Wynika to nie tylko z jej wielkości terytorialnej, potencjału demograficznego ale przede wszystkim z wartości cywilizacyjno-kulturowych, które dała i przekaże w przyszłości światu. Na miejsce upadającego świata romano-germańskiego powstanie nowa wielka potęga słowiańska.

Danilewski stworzył wspólną doktrynę ideologii panslawistycznej. Był autorem książki „*Europa i Rosja*”, która stanowi podstawowy „*katechizm panslawizmu*”. W jednym z rozdziałów tej książki zawarł projekt terytorialny dotyczący zasięgu i granic przyszłej wielkiej Federacji Słowiańskiej^[30].

Przyszła Federacja Słowiańska miała obejmować:

- Imperium Rosyjskie włącznie z całą Galicją i węgierską Rusią,
- Królestwo Czesko-Morawsko-Słowackie, tzn. Czechy, Morawy z północno-zachodnią częścią Węgier,
- Królestwo Serbo-Chorwacko-Słoweńskie rozciągające się w przybliżeniu od Alp po Albanie i Macedonię,
- Królestwo Bułgarskie składające się z Bułgarii, Rumelii i Macedonii,
- Królestwo Rumuńskie obejmujące Wołoszczyznę, Mołdawię, część Bukowiny, połowę Transylwanii po rzekę Morosz oraz zachodnią Besarabię. Wschodnia część Besarabii z deltą Dunaju i Dobrudzą miała być dołączona bezpośrednio do Rosji,
- Królestwo Greckie zawierające dodatkowo Epir, Tesalie, południowo-zachodnią Macedonię wraz z archipelagiem wysp na Morzu Egejskim, w tym: Kretę, Cypr i Rodos oraz pobraże Azji Mniejszej położone nad Morzem Egejskim,
- Królestwo Węgierskie złożone z Węgier i części Transylwanii,
- Okręg Carogrodzki (konstantynopolski) obejmujący część Rumelii oraz część Małej Azji przylegającą do Dardaneli i Bosforu. Włączony on byłby bezpośrednio do Rosji.

Stolicą Federacji Słowiańskiej miał być zdobyty na Turkach Konstantynopol.

Dokonał więc Danilewski „aneksji” i podziału całego rozległego terytorium położonego w przybliżeniu między Karpatami, Morzem Czarnym, Adriatykiem i Morzem Egejskim. Kryterium etniczne nie było ściśle przestrzegane, gdyż w ramach Federacji Słowiańskiej znalazły się obszary zamieszkałe przez Węgrów, Rumunów, Niemców, Albańczyków, Greków i Turków. Istniejące wówczas Cesarstwo Rosyjskie miało być nienaruszone. Nie zakładał statusu autonomicznego, nie tylko dla Ukraińców czy Białorusinów, których traktował jako Rosjan, lecz również dla Polaków, Finów czy Bałtów. Granicę niemiecko-rosyjską traktował jako stabilną. Natomiast przewidywał likwidację Cesarstwa Austro-Węgierskiego. Całą Galicję włączał bezpośrednio do Imperium Rosyjskiego. Proponował pełną reorganizację Europy Środkowo-Wschodniej, półwyspu bałkańskiego wraz z Bosforem i Dardanelami.

Z punktu widzenia geopolitycznego koncepcja Danilewskiego była skrajnie maksymalistyczna, nie ograniczona względami prawa międzynarodowego ani też z podstawowymi zasadami samostanowienia narodów o swoim losie i przeznaczeniu. Tak ją możemy dzisiaj ocenić. Dla Danilewskiego była to propozycja nie tylko sprawiedliwa, ale też umiarkowana. Skierowana była przede wszystkim na zrealizowanie wielkomocarstwowych celów państwa rosyjskiego. Wiadomo

bowiem, że samodzielność podbitych prowincji byłaby iluzoryczna. Stanowi ona skrajny przykład doktryny imperialnej, aneksyjnej i nacjonalistycznej. Obecnie z odległej już perspektywy czasowej wydaje się pełną utopią. Projekt był jednak formułowany w momencie gdy Rosja posiadała największą armię na świecie. Dwa kraje, które miały być unicestwione, tzn. Turcja i Austro-Węgry przeżywały ostry kryzys polityczny, zaś ówczesne Niemcy nie były jeszcze w stanie przeciwstawić się w sposób stanowczy ekspansji rosyjskiej w kierunku południowo-zachodnim. Odległa Anglia i Francja, nawet jeżeli nie były zainteresowane nadmiernym wzmocnieniem Rosji, to jednak nie traktowały obszaru bałkańskiego jako swego priorytetu politycznego. Niemniej, bez wywołania wielkiej wojny europejskiej, realizacja panslawistycznego programu terytorialnego była mało realna. Można nawet założyć, że spełnienie wizji panslawistycznej wymagało pokonania względnie zmarginalizowania świata germano-romańskiego. Tego faktu Danilewski nie ukrywał. Koncepcje geopolityczne zaprezentowane przez rosyjskiego badacza były zaakceptowane przez ówczesną elitę rosyjską. Stały się wytyczną dla carskiej polityki zagranicznej. Czekano jedynie na odpowiedni moment, aby przystąpić do jej realizacji.

Autor po przedstawieniu swego „kodeksu panslawistycznego” wyraźnie stwierdza, że w zarysowanej propozycji terytorialnej celowo nie poruszył przynależności politycznej ziem polskich. Problem ten następnie rozważa wielowymiarowo, w każdym z nich domaga się pełnego podporządkowania Polaków władzy rosyjskiej. Dla Polski wg Danilewskiego optymalnym rozwiązaniem byłoby włączenie ich ziem do Federacji Słowiańskiej. Niemniej i w tym przypadku musieliby postępować zgodnie z interesem rosyjskim. Wymagałoby to rezygnacji z własnej tożsamości narodowej i zacieśnienie więzi z narodem i władzą rosyjską. Dopiero przestając być świadomymi Polakami mogliby liczyć na ewentualną przychylność strony rosyjskiej. Kilkakrotnie Danilewski stwierdza, że rozbiory Polski i uczestnictwo w nich Rosji było aktem sprawiedliwym i zgodnym z prawem. Jedyłą „niesprawiedliwością” jaką popełniła Rosja, to było niewłączenie całej Galicji do Cesarstwa Rosyjskiego. Irracjonalna niechęć współtwórcy i ideologa panslawizmu do Polski (nazwanej przez niego „renegatem słowiańszczyzny”) wynikała z wrogości do kultury polskiej związanej z Zachodem. Uprawomocnia to wg Danilewskiego wszelkie działania antypolskie. Książka Danilewskiego odegrała istotną rolę w stosunku Rosjan do Polaków. Jego argumenty były wielokrotnie powielane i głęboko się zakorzeniły w polityce i kulturze rosyjskiej^[31].

4. Zmierzch panslawizmu

Kilka lat po napisaniu książki Danilewskiego „*Europa i Rosja*” miał miejsce konflikt bałkański, określany przez historyków mianem kryzysu wschodniego. Wywołany był powstaniem antytureckim Słowian południowych. Orędownikiem ich stało się Cesarstwo Rosyjskie. Wybuchła wojna rosyjsko-turecka i na pomoc walczącym Słowianom ruszyła armia rosyjska. Misja „wyzwoleńcza” zakończyła się powodzeniem i Rosjanie po zaciętych walkach dotarli do Bosforu i Dardaneli. Wydawało się, że wielka idea panslawistyczna jest bliska urzeczywistnieniu. Zwłaszcza, że zawarty traktat w San Stefano przynosił Rosji istotne korzyści polityczne, które mogły stanowić podstawę do dalszej polityki aneksyjnej. Zwołany przez wielkie mocarstwa Kongres w

Berlinie zrewidował te postanowienia. Opanowanie Bałkanów, które było już takie bliskie okazało się abstrakcyjną mrzonką.

Werdykt berliński potraktowano jako dowód nieprzychylności Zachodu wobec słusznych żądań Rosji. Umocniło to panslawizm, który stał się ideologią niezmiernie popularną, popieraną przez dwór carski oraz bliską uczuciowo szerokim rzeszom społeczeństwa rosyjskiego. Oczekiwano, że następny konflikt na Bałkanach zakończy się druzgocącym zwycięstwem Rosji i ostatecznym dotarciem do Adriatyku i Morza Egejskiego. Te oczekiwania w miarę upływu lat stawały się iluzoryczne. Wynikało to zarówno z uwarunkowań zewnętrznych jak i wewnętrznych. W polityce europejskiej pozycja Rosji ulegała osłabieniu. Rezultatem Kongresu Berlińskiego było pogorszenie stosunków rosyjsko-niemieckich. Doprowadziło to do zbliżenia wzmacniających się Niemiec z Austrią (1879 r.) oraz Włochami (1882 r.). Ukonstytuowało się trójprzymierze. Przeciwnikiem Rosji w Europie południowo-wschodniej nie była tylko słaba Turcja, lecz ulegający umocnieniu sojusz Berlina z Wiedniem.

Wewnątrz ruchu panslawistycznego nastąpiły rozdźwięki, które ujawniły się na kolejnych Zjazdach Słowiańskich. Rosja zaczęła tracić pozycję niekwestionowanego hegemonu na rzecz układu bardziej zrównoważonego, w którym cele narodowe poszczególnych państw słowiańskich zaczęły coraz bardziej dominować. Spektakularnym tego wyrazem było pojawienie się tzw. neoslawizmu^[32]. Głównymi jego inspiratorami byli Czesi popierani przez Polaków. Działacze neoslawistyczni zaczęli krytykować idee hegemonii Rosjan i idealizowanie wiary prawosławnej^[33]. W przeciwieństwie do panslawizmu, neoslawizm zakładał równość wszystkich narodów słowiańskich bez względu na ich usytuowanie, wielkość czy siłę militarną. Neoslawiści liczyli na możliwość przekształcenia Austro-Węgier w słowiańskie państwo federacyjne. Upominali się również mocno o prawa Polaków, a następnie również o Ukraińców i Białorusinów. Spór między panslawistami a neoslawistami działał dezintegrująco na cały ruch słowiański. Było to już wyraźnie widoczne na trzech zjazdach neoslawistów: w Pradze (1908), w Petresburgu (1910) i w Sofii (1910). W dwóch pierwszych brali również udział Polacy^[34].

Nie znaczy to, że wizja jednej wielkiej wspólnoty słowiańskiej uległa całkowitemu zatarciu. Najlepszym dowodem jest fakt, że w trakcie dwóch wojen bałkańskich idee te znowu nabrały rozgłosu. Konflikt zbrojny między Serbami a Bułgarami w czasie drugiej wojny bałkańskiej udowodnił jednak, że interesy narodowe poszczególnych państw słowiańskich są nadrzędne nad interesem ogólnosłowiańskim.

Na początku I wojny światowej nastąpiło ponowne ożywienie w środowiskach panslawistycznych Moskwy i Petersburga, zaś wsparcie Serbii przez Rosjan zostało powitane jako pierwszy krok do zjednoczenia Słowian południowych ze wschodnimi. Oczekiwano szybkiego pokonania Austrii i Turcji oraz szybkiego dojścia armii rosyjskiej do Konstantynopola.

Po wkroczeniu armii niemieckiej w granice Królestwa Polskiego udało się propagandzie rosyjskiej wywołać w społeczeństwie polskim nastroje antyniemieckie a nawet doraźnie prorosyjskie. Głoszone ogólnie hasła panslawistyczne zostały jednak potraktowane obojętnie, a nawet wrogo^[35].

Kłęsa militarna Rosji, upadek dynastii Romanowych, rewolta bolszewicka zniweczyły wszelkie koncepcje panslawistyczne. Ideologia ta, w nowej komunistycznej Rosji została oceniona jako reakcyjna i szowinistyczna, sprzeczna z zasadami marksizmu i leninizmu. Po napadzie hitlerowskich Niemiec na ZSRR Stalin zezwolił na utworzenie Komitetu Wszechsłowiańskiego. W tym wyjątkowym momencie historycznym nawoływanie do walki świata słowiańskiego z naporem germańskim było pożyteczne dla imperium sowieckiego^[36]. Komitet działał jeszcze krótko po wojnie. Z jego inicjatywy zorganizowano w 1946 r. Kongres Słowiański w Belgradzie. Następnie nastąpiło zawieszenie jego działalności. Równocześnie przestały istnieć jego filie w Polsce. Podobnie działo się w pozostałych krajach słowiańskich, gdzie to po pogorszeniu się stosunków między ZSRR a Jugosławią oraz po utworzeniu NRD działalność panslawistów straciła rację bytu. Głośna bezpośrednio po wojnie kwestia serbołużycka zeszła z porządku dnia. Paradoksalnym jednak faktem stało się zrealizowanie pod hasłami komunistycznymi podstawowych celów geopolitycznych panslawizmu. Pod władzą Kremla znalazła się cała Europa Środkowo-Wschodnia. Jedynie Jugosławia znalazła się poza kuratelą imperium sowieckiego, które coraz bardziej stawało się spadkobiercą geopolitycznym imperium carskiego. Nie udało się opanować Grecji oraz Dardaneli, ale wszyscy Słowianie zachodni (Polacy, Czesi, Słowacy i Serbołużyczanie) oraz dodatkowo Bułgarzy zostali podporządkowani władzy wschodniego mocarstwa. Zgodnie z przewidywaniami Danilewskiego do tego imperium włączono także Węgry i Rumunię. Po upadku komunizmu i rozpadzie ZSRR, poszukując nowej ideologii scalającej pozostałości imperium, nastąpiły w Rosji próby reanimacji retoryki panslawistycznej. Odzew jej w społeczeństwie rosyjskim nie był zbyt wielki^[37]. Zorganizowano w 1992 r. w Moskwie Kongres Kultury Słowiańskiej, powstały drobne organizacje o charakterze nacjonalistycznym nawołujące do idei braterstwa słowiańskiego. Podobnie przeszła bez echa w 1997 r. konferencja naukowa poświęcona 130 rocznicy Zjazdu Słowiańskiego w Moskwie. Cyklicznie pojawiają się w Rosji publikacje, w których ujawniają się sentymenty panslawistyczne. Zazwyczaj do Słowian zalicza się w nich jedynie Rosjan, Białorusinów, Ukraińców i Serbów.

Panslawizm, tak jak wiele nurtów politycznych, przeżywał okresy wzlotów i upadków. Można sądzić, że obecnie nastąpił definitywny zmierzch tej ideologii. Z punktu widzenia rozwoju myśli geopolitycznej była to doktryna imperialna, wielkomocarstwowa, przesiąknięta szowinizmem wielkoruskim, nastawiona na podboje i zniewolenie całych narodów. Szermowała hasłami nawiązującymi do wspólnoty ludów o wspólnym rodowodzie etnicznym, faktycznie zmierzała do stworzenia zcentralizowanego imperium rosyjskiego, a nie federacji wolnych narodów słowiańskich. Wynika z tego, że nawet jej nazwa nie odzwierciedlała prawdziwej jej treści merytorycznej. Była jedną z wielkich utopii historycznych, które powstały w XIX wieku i pod koniec

wieku XX straciły racje bytu. Można jedynie przypuszczać, że pewne relikty tej ideologii są mocno ugruntowane w świadomości Rosjan.

SUMMARY

THE RUSSIAN PAN-SLAVISM AS A GEOPOLITICAL IDEA

In the article was presented a genesis, and then the development of Russian Pan-Slavism. This ideology had own geopolitical repercussions. Its basic aim was the creation federation of Slavic nations under Russian supremacy. Causes of its rising had political character and resulted from loss by Russia Crimean War, Polish Insurrection from 1863. and first of all the Turkish-Russian War (1875/1878). The need of coming with help oppressed by south Slavs' Turks stood an popular idea, which approached to it the Czarist Power, Orthodox church and then the political elites of Russia. The banner of Slavs' liberation became comfortable reason of construction an idea to necessity building a Great Imperium and territorial trophies.

Beyond of capture Balkans, the basic goal was conquering Constantinople and containing the Bosphorus and Dardanelles. The idea of Pan -Slavism shaped in result of evolution opinions delivered by the Russian Slavophiles. It was then Russian intellectuals who referenced to the Old Russian traditions and had hostile to cultural influences of West-European area. It was presented activity and outlook the main Russian Slavophiles: Iwan Kieriejewski, Aleksiej Chomiakow, Iwan Aksakow and Jurij Samarin and where was described their philosophical and political opinions. In the article was presented their relation to the Poland matter of independence. They had negative opinions because, according to their, Poland was a state belong to Latin civilization, which will not subordinate despotic Russia. Slavophilism changed, in result of nationalist growth and xenophobic tendencies. Organizing II Slavic Downhill Congress in Moscow was inspiring this transformation event (1867), in which took apart all Slavic nations, except the Poles.

The Pan-Slavistic ideas were universally accepted in Russian society. In the final effect, approved as the political and geopolitical doctrine. In the example of achievements creators, Pan-Slavism was a reported idea principles and geopolitical intentions, this conception. In presenting work M. Danilewski, was reported, preparation by him, territorial abattis future Slavic Federation. The Russian loss in the I World War and the Bolshevik revolt made up the end of Pan-Slavistic tenet. In later time linking to idea of Slavs unification had the episodic character and had not the large political meaning.

In afterworld of article was including the opinion about Pan-Slavism from geopolitical side. Turn the attention, that this doctrine was the imperial conception and it aim, was not be include with creation of free Slavic states conception, but the Russian centralized empire. This idea was the one of great utopias, which came into being in XIX and under the end of XX this conception lost own timeliness.

[1] Wersja polska wiersza Aleksandra Puszkina umieszczona została w książce B. Białokozowicza (1971, s. 72).

[2] Rosyjski panslawizm był ideologią geopolityczną zbliżoną do niemieckiego pangermanizmu, który także wzywał do zjednoczenia w jednym państwie wszystkich narodów pochodzenia germańskiego. Obie doktryny w sposób podobny zamierzały utworzyć wspólnotę polityczną narodów i ludów zbliżonych do siebie językowo. Kryterium lingwistyczne było warunkiem wystarczającym, gdyż świadczyło o wspólnym rodowodzie etnicznym. Pokonanie pewnych nieznaczących różnic historyczno-kulturowych miało doprowadzić w rezultacie do powstania wielkiego mocarstwa podporządkowanego interesom imperialnym Rosji względnie Niemiec. Podobne nurty polityczne powstawały również w innych częściach świata. Można tu wspomnieć o panarabizmie czy panturkizmie. Wszystkie one miały jednoznaczną wymowę geopolityczną. Zmierzały do zbudowania imperium, z czym się wiązały zmiany polityczne i kwestionowanie przebiegu dotychczasowych układów granicznych.

[3] Podaje się w literaturze przedmiotu, że termin panslawizm użyty został po raz pierwszy przez słowackiego filologa Jana Herkela w pochodzącym z roku 1826 dziele językoznawczym pt. „*Elementa universalis linguae slavicae*” (J. Diec, 2002, s. 24).⁷

[4] Niniejszy artykuł nawiązuje tematycznie do poprzednich prac autora poświęconych rozwojowi rosyjskiej myśli geopolitycznej (P. Eberhardt, 2005, 2006).

[5] Istotę konfliktu ideologicznego między słowianofilami i okcydentalistami przedstawił w sposób najbardziej głęboki jeden z najwybitniejszych filozofów rosyjskich Mikołaj Bierdiajew w swoim słynnym dziele „*Rosyjska idea*” (A. Bierdiajew, 1971, 1997).

[6] Spór między okcydentalistami i przeciwnikami okcydentalistów przetrwał carat, komunizm i jest obecny również w „putinowskiej” Rosji.

[7] Liczni rusycyści zachodni w swoich opracowaniach uwypuklali wyzwolenicze oblicze panslawizmu, marginalizując jego charakter agresywny i zaborczy. Do nich należy klasyczne dzieło H. Kohna (1960).

[8] Literatura na temat rosyjskiego słowianofilstwa oraz panslawizmu jest bardzo obszerna. Wielu wybitnych polskich myślicieli żyjących na przełomie XIX i XX wieku pisało o założeniach i podstawach filozoficznych, tych głośnych wówczas kierunków ideologicznych. Determinowały one politykę rosyjską aż do przewrotu bolszewickiego. Można tu wspomnieć o studiach S. Koźmiana (1878), M. Zdziechowskiego (1888, 1921), F. Konecznego (1921) czy o wielotomowym dziele J. Kucharzewskiego (1923). Współcześni polscy badacze, tej miary jak: B. Białokozowicz (1971), M. Tanty (1964, 1970), A. Giza (1982, 1984), A. Nowak (1995, 1998), A. Walicki (2002, 2002), A. de Lazari (*Idee* 1999-2003), L. Suchanek (*Wizja*, 1998, *Rosjanoznawstwo* 2004) i H. Głębocki (2000, 2003) napisali interesujące książki o Rosji, w których szeroko uwzględnili słowianofilstwo oraz panslawizm i ich oddziaływanie na politykę rosyjską i rozwój rosyjskiej myśli imperialnej. Wiele miejsca poświęcono w nich stosunkom polsko-rosyjskim. Wspomniane opracowania pisane były głównie przez historyków oraz badaczy zajmujących się rozwojem koncepcji politycznych i filozoficznych. Z tego powodu kwestie geograficzne lub geopolityczne, które były zazwyczaj mocno uwypuklane w dziełach rosyjskich autorów były ujęte marginalnie.

[9] Na temat działalności Juraja Križaniča napisał interesujące opracowanie rosyjski badacz A.L. Goldberg (1963). Dzięki pracy M. Franičića (1974) również polski czytelnik może dowiedzieć się o dokonaniach tego chorwackiego myśliciela i jego prekursorskiej roli w rozwoju słowianofilstwa rosyjskiego. O początkach idei słowiańskiej w Rosji, które po Križaniču rozwijał A. Ordinaszczokin, M. Szczerbatow i A. Kajsarow, wiele syntetycznych informacji zawartych jest w artykule A. Kijasa (2004).

[10] Ruch słowianofilski wśród Czechów i Słowaków miał wielu głośnych przedstawicieli. Jednym z wybitniejszych z nich był słowacki działacz społeczny i duchowny protestancki Jan Kollár (1793-1852). Według jego opinii: „Słowianie są jednym narodem, podzielonym na szczepy mówiącymi jednym językiem, dzielącym się z kolei na narzecza” (J. Kollár, 1954, s. XLIV). Był on równocześnie poetą i prozaikiem. Wybór jego pism ukazał się w Polsce z obszerną przedmową napisaną przez znanego polskiego historyka Henryka Batowskiego. Zawiera ona wiele ważnych informacji o czeskim słowianoznawstwie.

[11] Na temat podobieństw i różnic między słowianofilstwem rosyjskim a czeskim napisał wartościową książkę A. E. Kola (2004). Zawarto w niej również wiele informacji o słowianofilstwie wśród południowych Słowian.

[12] Po Powstaniu Listopadowym polscy zwolennicy wspólnoty słowiańskiej znaleźli się w trudnej sytuacji. Większość z nich zerwała definitywnie z tą koncepcją ideologiczną zmierzającą nieuchronnie do stworzenia imperium rosyjskiego i zniszczenia Polski. Byli i tacy, którzy wybrali drogę apostazji narodowej i stali się apologetami panslawizmu i caratu rosyjskiego. O jednym z nich, a mianowicie o Adamie Gurowskim (1805-1866) interesujący esej historyzoficzny napisał A. Nowak (1998, s. 69-96).

[13] Poglądy polskich słowianofilów były rozbieżne. Jedni z nich zamierzali utworzyć republikańską wspólnotę zachodnich i południowych Słowian przeciwstawną koncepcji wschodniego imperium rosyjskiego. Drudzy zaś szukali politycznego modus vivendi z Rosją. Problematykę tą porusza J. Kruczak (2000).

[14] Krytyczną ocenę słowianofilstwa i poglądów jego twórców z punktu widzenia filozofii marksistowskiej przeprowadził A.A. Galaktionov (1966).

[15] Silne utożsamianie się słowianofilów ze słowiańszczyzną było krytycznie oceniane przez licznych polskich historyków. Niektórzy z nich nawet kwestionowali przynależność Rosji do świata słowiańskiego. Można tu wymienić S. Krzemińskiego (1839-1912), dla którego Rosja była państwem „słowiańskim tylko z mowy, bizantyjskim z wyznania, a mongolskim z nigdy nienasyconego głodu swego”. Szeroko kolportowany był pogląd F. Duchyńskiego (1817-1893) o turańskiej Rosji, oraz o tzw. cywilizacji turańskiej do której integralnie należy Rosja (M. Filipowicz, 2000, 74-75).

[16] Poglądy filozoficzne Kiriejewskiego na współczesną mu Europę, w której zawarta jest idealizacja Rosji oraz krytyczna ocena sytuacji na zachodzie, zamieszczona została w jego artykule wydanym w „Moskiewskim Sborniku” opublikowanym w 1852 r. z inicjatywy słowianofilów pt. „O charakterze cywilizacji Europy i jej stosunku do cywilizacji Rosji” (A. Bezwiński, 1993, s. 126). Były te poglądy oceniane i komentowane przez ówczesnych badaczy rosyjskich, np. przez O.

Millera (1877).

[17] Informacje o tym projekcie geopolitycznym zawarte są w książce H. Głębockiego (2006, s. 154), który traktuje Chomiakowa jako jednego z najbardziej reprezentatywnych przedstawicieli słowianofilstwa rosyjskiego.

[18] Do tzw. Kraju Zachodniego Rosjanie zaliczali gubernie, które zostały utworzone na ziemiach polskich zagarniętych przez Rosję w trakcie pierwszego i drugiego rozbioru. W przybliżeniu rzecz biorąc był to obszar położony między Bugiem a Dnieprem. Polacy używali pojęcia „*Ziemie Zabrane*”, „*Ruś i Litwa*” a dopiero później „*Kresy Wschodnie*”.

[19] Iwan Aksakow był synem znanego pisarza Siergieja Akskowa (1791-1859) oraz bratem Konstantego Aksakowa (1817-1860) również słowianofila i znanego publicysty.

[20] Zamieszczony, oryginalny cytat z tekstu napisanego przez Aksakowa w 1863 r. znajduje się w książce A. Walickiego (2002, s. 112), który zaprezentował w swoim znanym dziele poglądy Aksakowa odniesione do kwestii polskiej.

[21] Czołowi przedstawiciele nurtu słowianofilskiego (w tym Aksakow) utożsamiali polskość z katolicyzmem i według ich oceny jedyną metodą na spacyfikowanie narodowych aspiracji Polaków jest totalna dekatolizacja. Ten problem jest omówiony w pracy E. Przybyła (2006, s. 501). Świadczy o tym, wg polskiego autora, decyzja władz carskich o likwidacji Kościoła Grekokatolickiego na Ziemiach Zabrzanych w 1839 r. oraz prześladowanie unitów w Królestwie Polskim w ostatnich dziesięcioleciach XIX wieku (po 1875 r.).

[22] Wśród panslawistów wyodrębniła się grupa działaczy, której były bliskie idee panazjatyizmu. Należał do niej S. Jużakow i E. Uchtomski. Byli oni prekursorami późniejszego euroazjatyizmu, tyle, że ich koncepcje były jeszcze bardziej imperialne. Wierzyli oni w terytorialną i duchową jedność Rosji z Azją (J. Sobczak, 1998, s. 262).

[23] Wielkim znawcą literatury, filozofii i historii rosyjskiej był M. Zdziechowski (1861-1938). W wielu swoich książkach i artykułach oceniał dokonania rosyjskich słowianofilów i panslawistów. Poglądy Zdziechowskiego nie straciły aktualności i są ciągle przypominane w wielu opracowaniach poświęconych Rosji oraz stosunkom polsko-rosyjskim w XIX i na początku XX wieku – J. Sobczak (1998), W. Wasilewski (2005).

[24] Przyczyny zwołania Zjazdu, jego przebieg i konsekwencje polityczne zostały przedstawione w książce M. Tanty (1970). Autor zwrócił uwagę, że udział wielu czołowych działaczy słowiańskich nie wynikał z dążności do zjednoczenia z Rosją, lecz był demonstracją poparcia dla ciemionych Słowian zachodnich i południowych oraz walką o ich prawo do utworzenia własnych państw narodowych.

[25] Udział Floriana Ceynowy był krytycznie oceniony przez polskie środowiska patriotyczne. On sam był nastawiony propolsko i nie reprezentował separatyzmu kaszubskiego. Swoje uczestnictwo tłumaczył koniecznością ukazania trudnej sytuacji Kaszubów zmagających się z nasilającą się germanizacją.

[26] Hilferding był wybitnym geografem, demografem i językoznawcą o dużym dorobku publikacyjnym. Pomimo tego, jest mało znany w Polsce i rzadko wspominany. Prawdopodobnie

najwięcej informacji o jego dokonaniach naukowych i politycznych zawarte jest w interesującej książce H. Głębockiego (2003). Z prac rosyjskich na uwagę zasługuje opracowanie L.P. Lapiera (2003).

[27] Współczesny historyk polski Henryk Głębocki w swoich licznych opracowaniach omawia w sposób krytyczny rozwój rosyjskiej myśli politycznej w XIX wieku. Między innymi przedstawił działalność polityczną oraz dorobek publikacyjny Hilferdinga ale również Katkowa. Na podstawie artykułu tego wybitnego polskiego badacza zamieszczonego w *Przeglądzie Wschodnim* pod znamienym tytułem „*Co robić z Polską*” nie trudno jest ukazać złowieszczą rolę jaką odegrał Katkow w wychowaniu narodu rosyjskiego w duchu antypolskim. Dodatkowo we wspomnianym artykule zaprezentowano poglądy Katkowa odniesione do świata zachodniego. Reprezentował w nich postawę konfrontacyjną, która później była kontynuowana przez Carat, system komunistyczny i nadal jest obecna w polityce Federacji Rosyjskiej.

[28] Między innymi Danilewski był twórcą nauki o wielkości cywilizacji. Wydzielił dziesięć typów kulturalno-historycznych, które omówił i ocenił. Wyprzedził o wiele dziesięcioleci w tym zakresie, nie tylko dokonania polskiego uczonego Feliksa Konecznego, jak i jeszcze późniejszego Samuela Hantingtona. Według Danilewskiego jedenasty typ cywilizacyjny najbardziej wszechstronny obejmujący całokształt wartości kulturowych wytworzy w przyszłości Słowiańszczyzna.

[29] Stosunkowo niedawno ukazała się drukiem cenna monografia autorstwa T. Stefaniuka (2006) o dorobku twórczym Danilewskiego. Polski badacz w sposób precyzyjny przedstawił czytelnikom założenia teoretyczne oraz wnioski merytoryczne jakie wynikały z książki „*Europa i Rosja*”. Nie zachodzi potrzeba powtórnej prezentacji. Przedstawione zostaną jedynie pewne aspekty geograficzne, które w wymienionej książce nie zostały uwypuklone.

[30] Książka Danilewskiego „*Europa i Rosja*” z podtytułem „*Pogląd na kulturalne i polityczne związki świata słowiańskiego z germano-romańskim*” została opublikowana w 1871 r. w Sankt-Petersburgu. Wznowiono zaś w Moskwie nakładem wydawnictwa „Kniga” w 1991 r. (Danilewski 1871, 1991).

[31] Twórczość Danilewskiego jest w Rosji popularna i nieustannie przypominana. Informacje o książkach poświęconych Danilewskiemu a wydanych w Moskwie na przełomie XX i XXI wieku zawarte są w monografii A. Nowaka (2004, s. 58 i 291).

[32] Informacje o neoslawizmie zawarte są w opracowaniu A. Gizy (1984). Autor pisze w niej o udziale Polaków oraz o sporach ideowych jakie wystąpiły wśród działaczy słowiańskich w przełomowych latach poprzedzających I wojnę światową.

[33] Dla zneutralizowania oddziaływania Rosji na słowiańszczyznę zachodnią i południową, wspomniany już wielki polski myśliciel Marian Zdziechowski wspólnie z Marianem Sokołowskim założyli w Krakowie tzw. Klub Słowiański oraz rozpoczęli wydawanie pisma „*Świat Słowiański*”, w którym zamieszczano artykuły poświęcone problematyce słowiańskiej. Wykazywano w nim instrumentalną politykę władz carskich, dążących do wykorzystania narodów słowiańskich do umocnienia mocarstwowej pozycji Rosji. W czasopiśmie tym działał również Feliks Koneczny, który w późniejszym czasie wiele pisał o różnicowaniach cywilizacyjnych świata.

[34] Polacy odnosili się pozytywnie do ruchu neoslawistycznego. Oczekiwali od niego wsparcia w

swoich dążeniach do niepodległości. O nadziejach jakie strona polska pokładała w przewyciężeniu wrogiego jej panslawizmu na rzecz neoslawizmu może świadczyć bezpośrednia relacja przygotowana przez jednego z polskich uczestników Zjazdu Praskiego z 1909 roku (H. Potocki, 1909). Warto tu przypomnieć, że „neoslawizm” był popierany przez R. Dmowskiego, który widział w nim dywersję wobec „panslawizmu”.

[35] Pogląd dość reprezentatywny dla ówczesnego stanowiska polskiego został ujęty w sposób następujący: „Tak więc z jakiegokolwiek punktu rozważać będziemy sprawę panslawizmu – musimy zawsze przyjść do tego wniosku – że jest to koncepcja nierealna i szkodliwa. Szkodliwa dla wszystkich Słowian, za wyjątkiem Rosjan, dla nas zaś najszkodliwsza” (S. Kulczycki, 1916, s. 50).

[36] W latach II wojny światowej nawiązywanie do wspólnego rodowodu słowiańskiego miało miejsce nie tylko w Rosji czy Czechach, ale również pewne sympatie proslowiańskie pojawiły się w polskich ugrupowaniach politycznych. Problematyka ta została omówiona w książce S. Fertacza (2000). Zawarto w niej obszerną bibliografię.

[37] Według artykułu polskiego autora sprzeciw lub obojętność wobec haseł wzywających do nawiązywania do ideologii wszechsłowiańskiej w Rosji jest spowodowane trzema przyczynami. Po pierwsze przyjęto powszechnie, że zanikła „świadomość słowiańska” wśród narodów posługujących się językami słowiańskimi. Po drugie Rosja nie jest atrakcyjnym „biegunem cywilizacyjnym”, który mógłby zaspokoić potrzeby ideowe państw słowiańskich i po trzecie nie powstały na zachodzie wspólnoty narodów germańskich i romańskich (M. Nowaczyk, 2001).

Both comments and pings are currently closed.